

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

AKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGLASZANIA:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcji, komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, za numerami 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PO TAMTEJ STRONIE.

Smutna karta historii*).

Jaką była struktura społeczna ludności polskiej w r. 1914-ym w dziśszej Republice Litewskiej?

Wbrew twierdzeniom litewskim, nie ulega wątpliwości, że Polacy nie stanowili jednej tylko klasy ludności. Tworzyli oni prawidłowy, pełny gmach społeczny ze wszystkimi jego kondygnacjami. Bezspornie, klasa ziemiańska była najbardziej, nieproporcjonalnie do innych, liczną i rozrośniętą. Mimo bardzo mieszanego pochodzenia, posiadała od wielu pokoleń silnie zakorzenione poczucie swej przynależności narodowej, o które wszelkie rusyfikacyjne próby rozbiły się jak fale o granitowy głaz. Stuletnia przeszłość niewola nie pozycyliła w nim żadnych szczerbów.

Miasta i miasteczka litewskie zamieszkiwała przeważnie ludność żydowska i polska — Rosjanie stanowili element napływowy, a Litwini posiadali cokolwiek znaczniejsze skupienia jedynie na Żmudzi i w Suwałszczyźnie północnej. Ludność robotniczą organizowali działacze socjalistyczni polscy.

Klasa ziemiańska od swych górnych warstw zniżała się stopniowo i stykała się u dołu z bardzo liczną w niektórych częściach kraju, a rzadka wszędzie rozsznana, drobną szlachtą, kulturalnie i gospodarczo zacofaną, lecz pielęgnującą gorliwie swą stano- wą odrębność i język polski.

Wpływ kulturalny tych warstw polskich na ludność włościańską był — szczególnie w okresie poprzedzającym renesans narodowy litewski — bardzo znaczny. Wychodząca z ludu inteligencja litewska, kształcąc się w języku rosyjskim, musiała z konieczności przejść przez sferę działalności kultury polskiej, jako kultury krajowej. Społeczeństwo polskie nie prowa- dziło świadomej akcji polonizacyjnej, jednak z natury rzeczy wyższość kultury polskiej pociągała do niej ludność litewską, a poprawne stosunki pomiędzy dworem i wsią tej penetra- cji sprzyjały.

Walka o język w kościele była pierwszym objawem reakcji ze strony litewskiej. Miała ona skutek pod- wójny. Z jednej strony urabiała po- czucie litewskiej odrębności kulturalno-narodowej, lecz zarazem krys- talizowała, wzmacniała wewnętrznie polski stan posiadania. Zacierająca się dotąd granica pomiędzy polsko- ścią a litewskością zaczęła się zarys- wywać wyraźniej. Walka o język w kościele prowadzona narazie wyłącz- nie niemal przez duchowieństwo, ob- jeła z czasem młodą inteligencję li- tewską, innego bowiem pola do sze- zerenia samowiedzy narodowej pod zaborem rosyjskim prawie nie było.

Mimo tej walki, mimo postępują- cego po 1-ej rewolucji rosyjskiej w r. 1905 procesu litewskiej emancypacji narodowej, w r. 1914 kultura polska była potęgą, niepozabawioną zdolności ekspansywnych. Polskość tkwiła mo- cno we wszystkich klasach społecz- nych. Obok całkowicie uświadomio- nej ludności polskiej, istniały liczne elementy, oscylujące pomiędzy pols- kością a renesansem litewskim.

Zasadnicze zmiany w tym ukła- dzie stosunków przyniosły wypadki wojenne i polityka władz okupacyj- nych niemieckich, faworyzująca ruch litewski o nastawieniu antypolskim. Racja narodowa litewska postawiła sobie za cel nie tylko zahamowanie

umaenia się i rozrastania wpły- wów kulturalnych polskich. Rzucone zostało hasło: odpolszczyć Litwę. Odebrać zpowrotem wszystkie zdo- bycze, które polskość w ciągu wie- ków tutaj, na etnograficznym pod- łożu litewskim osiągnęła. Ostać się zna- czenie kultury polskiej, aby dać miej- sce młodej kulturze litewskiej. Osa- czyć i izolować polskość w Litwie, aby przestała być czynnikiem polity- cznym, mogącym oddziaływać na kształtowanie się państwowości li- tewskiej.

Wypadki polityczne sprzyjały tym hasłom. Gromadny udział młodzieży polskiej z Litwy w formacjach woj- skowych polskich, tworzonych dla o- brony ziem b. W. Ks. Litewskiego przed powrotną falą rosyjskiego na- jazdu, akcja P. O. W. w Litwie itp. wytworzyły przekonanie, że Polacy litewscy są wrogami i tworzącej się państwowości litewskiej i stanowią w Litwie ekspozyturę polskich konce- pcji politycznych, dążących do wznowienia unji polsko-litewskiej czyli — zdaniem Litwinów — do pochłonięcia Litwy przez Polskę. Czy gdyby nie te wypadki, akcja „odpol- szczenia“ Litwy miałyby formy mniej radykalne? Trudno o tem wyroko- wać, chociaż wątpliwym jest, aby w- góle bez tej akcji się obyło.

Dziś, po 12-tu latach, możemy re- zultaty „odpolszczenia“ Litwy obli- czyć i ocenić. Są one jedną z najbar- dziej ujemnych pozycji w polskim bilansie narodowym.

Jakimi metodami i środkami zdolała mała Litwa sprowadzić do mi- nimum stan posiadania kulturalnie i gospodarczo silnego odłamu wielkie- go narodu polskiego?

Zaznaczmy odrazu: okoliczno- ścią, która znakomicie ułatwiła Litwie zadanie był brak wszelkich normal- nych stosunków pomiędzy państwem polskim a litewskim. Wiadome są ogólnie przyczyny, które ten stan rze- czy wywołały, niema więc potrzeby nad nimi się rozwodzić. Stwierdzam tylko niewątpliwy fakt.

W poprzednim artykule nadmien- iłem już że exodus młodzieży bardzo osłabił żywioł polski w Litwie. Zie- miaństwo zostało poderwane gospo- darczo przez radykalne wyłuszcze- nie. Jednostki, nie umiejące dostoso- wać się do nowych warunków, zlik- widowały resztki i wyemigrowały. Ci którzy pozostali rozpoczęli ciężką co- dzienną walkę o utrzymanie się na powierzchni życia. Ziemiaństwo nie jest wcale elementem zdolnym do ostrej walki. Zazwyczaj okazuje skłonność do pogodzenia się z poli- tycznym losem za cenę pozostawienia mu warunków do normalnej pracy gospodarczej. Pozbawiony tej klasy roli społecznej i politycznej kierowni- czej, Litwini zaniechali presji narodo- wej, ceniąc ją jako czynnik produk- cji i uświadamiając sobie niemożli- wość zmiany jej oblicza narodowego.

Lecz kontakt górnej warstwy pol- skiej z dolami — drobną szlachtą i włościaństwem — został, jeśli chodzi o oddziaływanie kulturalne, zerwa- ny. Zastąpił go monopol szkoły i in- stytucji społecznych litewskich, z których drobny rolnik-Polak, nie mając wyboru, musi korzystać. Dzie- ci jego idą do szkół litewskich (12 szkół polskich skupia tylko minimal- ną ilość dzieci polskich), gdzie mu- szą poddać się panującej w nich at- mosferze litwinizacji, której wpływ maokulturalnego domu rodzinnego zrównoważyć nie jest w stanie. Tylko bardzo odważne i odporne jednostki z tej warstwy decydują się wynosić

swój polskość poza obręb swego do- mostwa, lub wsi. Staje się ona tam skarbem ukrytym, którego wartości młode pokolenie nie zawsze już jest dość świadome. Litwinizacja bowiem idzie nie skądś z Moskwy, czy Riaz- ani, lecz z tejże ziemi, od autochtona — sąsiada, od urzędnika, księdza lub nauczyciela — syna sąsiedniej wsi. A centra kultury polskiej daleko... Wszelkie drogi od niej i do niej pro- wadzące przecięte. Miejscowych og- nisk niema. Dwory, inteligencja miej- ska trzyma się zdala, aby się nie na- razić. Straty polskie w tej sferze spo- łecznej są ogromne, być może niepo- wetowane.

A w miastach? Skupia się tam lud- ność, zatrudniona w handlu, rzemie- śle, wolnych zawodach. Z wielkim wysiłkiem jedynie może ona utrzy- mać swój warsztat pracy. Dostęp do urzędów, instytucji publicznych ma zamknięty — jeżeli pragnie jawnie pozostać polską. Woźny Banku Lite- wskiego, który oddał syna do gimna- zjum polskiego, natychmiast dostał wypowiedzenie. To nie jest wyjątek, lecz prawidło ogólne. Napływ młodej inteligencji zawodowej litewskiej i konkurencja handlowa zacienia kli- jentelę coraz bardziej. Hasło „swój do swego“ ma w miastach litewskich zastosowanie nie tyle do Żydów, ile do Polaków. Stąd dość rozpowszech- nionem zjawiskiem jest typ lekarza lub kupca-Litwina, który w domu u siebie (ale tylko tam) używa języka polskiego. Gimnazjum polskie i uni- wersytet kowieński skupiają liczne grono młodzieży polskiej, ale przys- łość jej w kraju zapowiada się niez- miernie smutno.

Rusyfikacja Litwy prowadzona by- ła niegdyś przez czynnik obcy nie po- siadający żadnego oparcia społeczne- go, środkami rządowymi, niezdarnie i brutalnie. Litwinizacja Polaków li- tewskich nie jest tylko akcją urzędową. Prowadzi ją solidarnie i konsekwen- nie naród litewski, o ile jest represen- towany przez urzędy, organizacje spo- łeczne i inteligencję litewską. Dziś już się nie neguje w Litwie, że są tam obywatele litewscy narodowości pol- skiej. Ale być nimi mogą tylko wy- zsze sfery społeczne: ziemiaństwo, in- teligencja miejska. Reszta — szersze warstwy społeczne — powinny się złąć z masą litewską.

Nastąpiła w sferach litewskich pe- wna stabilizacja poglądów w tej ma- terji. Polskość w Litwie pozostanie po- dwójną, zamożniejszych salonach miejskich — jako indywidualna wła- ściwość pewnej ilości jednostek, rodzin. Lecz polskość, jako współczynnik po- lityczny i kulturalny w państwie li- tewskim powinien przestać istnieć.

Rzeczywistość wielkimi krokami zbliża się do takiego epilogu tragedji polskiej w Litwie.

Testis.

Niestuszne obawy.

Pismo prezesa Sławka do ks. kard. Kakowskiego i Hlonda.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

W dniu dzisiejszym p. prezes Sła- wek wystosował do ks. kardynała Ka- kowskiego i ks. kardynała Hlonda 2 listy jednobrzmiącej treści, w których pisze między innymi, że zastrzeżenia i obawy polskiego episkopatu, powo- dowane nowymi projektami ustawy o ustroju szkolnictwa i o szkołach nie- państwowych, rozważył dokładnie, co uocniło go w przekonaniu, że BB. z całym spokojem może poprzeć oby- dwa projekty rządowe. Są one how- iem tylko dalszym rozwinięciem za- sad, wyrażonych w art. 117 Konstytu- cji, jeśli chodzi o szkolnictwo pry-

GENEWA, 20. I. (Pat). W dniu 20 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Li- gi Narodów w sprawie kłajpedzkiej. Polskę, w zastępstwie ministra Za- leskiego, który wyjechał do Zaryehu, reprezentował p. Szumlakowski.

Sprawozdawca delegat Norwegji p. Colban w raporcie stwierdził, że sprawa jest bardzo skomplikowana. Rada znajduje się wobec dwóch sprze- czynnych wersji. W Kłajpedzie istnieje sytuacja anormalna, której trzeba po- łożyć kres. Konieczne jest utworzenie dyrektora, cieszącego się zaufa- niem Izby Reprezentantów. Dyrekto- raj ten powinien niezwłocznie przed- stawić się Izbie. Co się tyczy odwo- lania Boettchera, to nie można się wy- powiedzić na ten temat, dopóki nie jest ustalone, czy i w jakich wypad- kach gubernator Kłajpedy ma prawo odwołać dyrektora. Sprawozdawca dodaje, że zamierzał zasięgnąć opinji Trybunału Haskiego, a jeżeli nie ma co do tego jednomyślności w lonie Rady, ograniczy się do stwierdzenia, że sygnatariusze konwencji kłajpedz- kiej mają możliwość załatwienia mię- dzy sobą tych spraw. Sprawozdawca nie stwierdza więc naruszenia statutu kłajpedzkiego przez Litwę. Z raportu

jego wynika, że chciał zaproponować zwrócenie się do Trybunału Haskie- go o opinję doradcą, ale Litwa na to się nie zgodziła. Wicę dotąd nie jest dostatecznie ustalone, czy prośba o opinję doradcą może być ustalona przez Radę większością głosów. De- legat Litwy Zaunius oświadczył, że rap- ort przyjmuje i że musi zgłosić za- strzeżenia co do zaleceń raportu w sprawie powołania nowego dyrektora- jata.

Delegat Niemiec von Buelow w dłuższym przemówieniu przedstawił raz jeszcze całą sprawę z niemieckie- go punktu widzenia, starając się wy- kazać, że prawa ludności niemieckiej w Kłajpedzie nie są przestrzegane i próbując usprawiedliwić postępo- wanie Boettchera, Buelow skarżył się też na politykę rządu litewskiego, któ- ry obecnie chce dokonać nowych wy- borów w Kłajpedzie pod presją woj- skową. Zdaniem Buelowa, wyniki in- terwencji Ligi Narodów są niedosta- teczne, kieruje więc apel do sygnat- arjuszy konwencji, którzy mają prawo przedłożyć sprawę Trybunałowi Has- kiemu, by skorzystali z tego prawa, skoro Litwa nie chce zgodzić się na zasięgnięcie przez Radę opinji dorad-

czej Trybunału Haskiego. Referent polemizował z wywodami Buelowa i stwierdził, że Rada uczyniła wszyst- ko, co mogła, nie można zatem mó- wić o fiasku interwencji Rady. Rów- nież i Zaunius polemizował z Buelo- wem, protestując przeciwko sposobowi, w jaki ten przedstawił wydarzenia kłajpedzkie i nazywając wywody v. Buelowa demagogicznymi, Zaunius podkreślił także, że Buelow bezpraw- nie przemawiał, jakgdyby był repre- zentantem ludności kłajpedzkiej.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanji wyraził żal, że Litwa nie zgodziła się zasięgnąć opinji Trybunału Haskie- go i oświadczył, że przedstawi apel Niemiec swemu rządowi. Podobne deklaracje złożył przedstawiciel po- zostających sygnatariuszy konwencji, t. j. Francji, Włoch, Japonji, pozem raport został przyjęty.

Niezadowolone w kołach niemieckich.

GENEWA, 20. 2. (Pat). — Uchwalony dziś przez Radę raport w sprawie Kłajpedy zo- stał, jak obecnie można stwierdzić, przyję- ty z niezadowolaniem przez tut. koła niemie- ckie, które uważają, że inicjatywa rządu niemieckiego w tej sprawie zakończyła się fiaskiem.

Wielka ofenzywa japońska.

SZANGHAJ, 20-II. (Pat). Dziś punktualnie o godz. 7.30 wojska japońskie zaatakowały Chińczyków na szerokim froncie na zachód od Sza-Pei na odcinku Hong-Kiu. Ofenzywa skierowana jest prze- cz Kiang-Wan, położonemu w odległości 2 mil na północ od Hong-Kiu. Japończycy posuwają się wciąż naprzód. Samoloty ja- pońskie gotowe do bombardowania latają nad Sza-Pei. Wielka ilość samolotów trzymana jest pozatem w pogotowiu bojowym.

SZANGHAJ, 20. II. (Pat). W ciągu nocy słychać było w Szanghaju nie- ustający ogień karabinów maszynow. Japończycy gromadzili przez całą noc wojska w pobliżu linii fortu.

SZANGHAJ, 20. II. (Pat). Dziś ra- no Japończycy podjęli przygotowa- nych ruch do ofenzywy. O godz. 9 w- ędług czasu miejscowego rozpoczęli się atak ognia artyleryjskiego w Sza-Pei.

SZANGHAJ, 20. II. (Pat). Jedno- cześnie z rozpoczęciem ofenzywy sa- moloty japońskie bombardowały gwał- townie pozycje chińskie. Wojska Czang-Kai-Szeka, na które Japończy- cy skierowali atak, stawiają zaciekły opór. Artylerja pracuje z obu stron. Atak japoński na Kiang-Wan jest wstępem do ataku na Sza-Pei, który

jest głównym celem w planach kam- panji japońskiej. Tysiące Chińczy- ków z pośród ludności cywilnej w o- kropnych warunkach pozostają jesz- cze w Sza-Pei. Inni porzucają zburzo- ne domostwa i nie mając dokąd się schronić, zapelniają przystań między Sza-Pei i koncesją międzynarodową.

NOWY YORK, 20. II. (Pat). Z Szanghaju donoszą, że armja japoń- ska, wspierana ogniem 9 krążow- ników, rozpoczęła powolne posuwanie się wzdłuż całego frontu walk na pół- noc od Sza-Pei. Wojska japońskie kierują się obecnie w stronę Woz- zung, który stoi w płomienach, lecz flaga chińska powiewa na fortach, pomimo strasznego bombardowania zarówno przez samoloty, jak i okręty.

Ogłoszenie stanu wojennego w Nankinie.

MOSKWA, 20-II. (Pat). Według otrzymanych tu doniesień, w Nan- kinie ogłoszony został stan wojenny.

Rewizja marynarzy amerykańskich w składach japońskich.

SZANGHAJ, 20. II. (Pat). Około 100 marynarzy amerykańskich wdra- ło się wczoraj wieczorem do zabudo- wań, należących do japońskiej fab- ryki wyrobów tkackich, gdzie znala- ży schronienie kobiety japońskie. Marynarze dokonali bardzo szcze- gółowej rewizji w całej fabryce, a po u- pływie 3 godzin, odchodząc, oświad- czyli, iż podejrzewali, że w fabryce zostały zgromadzone wielkie ilości a- municji. Konsul amerykański złożył ostry protest u władz amerykańskich. Ma- rynarze amerykańscy próbowali do- stać się do jeszcze jednej fabryki tka-

ckiej, należącej do Japończyków, ale zamiary ich zostały udaremnione przez telefoniczny protest japońskie- go konsula generalnego.

Odpowiedź japońska na apel Ligi Narodów.

TOKJO, 20. II. (Pat). Odpowiedź japońska na apel Ligi Narodów bę- dzie, jak przypuszczają, wysłana w niedzielę. Odpowiedź ta będzie skła- dała się z 2 dokumentów. Pierwszy potwierdza otrzymanie pisma, przewo-

dniczącego Rady, drugi omawia po- szczególne kwestje, poruszone w ape- lu. Według źródeł urzędowych, w li-ście do przewodniczącego Rady pod- kreślona zostanie nieformalność noty 12 członków Rady Ligi Narodów.

Pogotowie floty Australji.

WIEN, 20. II. (Pat). „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Sydney, że wstrzymano tam urlopy maryna- rzy. Rezerwiści otrzymali rozkaz po- zostawania w pogotowiu.

Flota Australji składa się z 2-ku krążowników, dwóch torpedowców, oraz jednego okrętu matczyńskiego dla samolotów. Flota rezerwowa li- czy 2 krążowniki, 6 torpedowców i 6 mniejszych okrętów. W razie zao- strzenia się sytuacji w Chinach flota odpłynęła ma do Szanghaju.

Na jutrzejszym plenum Sejmu

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Porządek dzienny poniedziałko- wego posiedzenia Sejmu, oprócz szre- gu drobnych projektów, opracowa- nych ostatnio przez poszczególne ko- misje, zawiera sprawozdanie komisji administracyjnej o wnioskach klubów opozycyjnych, w sprawie rzekomych, nadużyć w czasie ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu.

Wnioski te niewątpliwie wywoła- ją dłuższą dyskusję polityczną.

Wymowne cyfry.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). Polska Komisja Współpracy Prawniczej Międzynarodowej udzieliła agencji „skrze-“ informacji dotyczących prac nad przyszłym kodeksem karnym państwowym. Wśród tych informacji, znajdujemy m. in. takie cha- rakterystyczne i znamienne fity. Obliczenia historyków wykazały, że w czasie ostatnich 3.421 lat istnienia ludzkości, 3.153 lata były latami wojny, a tylko w czasie 268 lat pano- wał pokój na ziemi. Co się zaś tyczy pozna- nowania traktatów przy ogólnej liczbie oko- ło 8.000 traktatów w tym czasie traktat- ów, które uroczystie ogłoszono, jako więz- ste, każdy z nich trwał przeciętnie 2 lata.

Przesilenie rządowe we Francji zaostrza się.

Rezygnacja Painlevého.

PARYŻ, 20. I. (Pat). Nowy gabi- net, utworzony przez Painlevého, po- zbawiony poparcia większości Izby, wobec odmowy uczestniczenia w rzą- dzie Tardieu, Lavala i Reynaud, mógł by leżeć w Izbie jedynie na grupy lewicowe oraz poparcie socjalistów.

Tardieu tworzy gabinet.

PARYŻ, 20. I. (Pat). O godz. 17-ej przybył do pałacu Elizejskiego Tar- dieu, któremu prezydent republiki powierzył misję tworzenia gabinetu.

W tych warunkach Painleve musiał zrzec się powierzzonej mu misji. Na- ogół przypuszczają, iż prezyd. Dou- mer zawezwał jednego z senatorów, którzy nie brali udziału w ostatniej glosowaniu w senacie, a mianowicie Paul Boncoura lub Barthou.

Tardieu misję przyjął i oświadczył, że sprobuję wypełnić powierzoną mu misję.

* Artykuł niniejszy jest dalszym ciągiem cyklu wrażeń, odniesionych przez autora podczas krótkiego pobytu w Litwie, przez wspan. wskutek wyjazdu z Wilna, na arty- kuł p. t. „Na pochyłości“ (Kurj. Wil. z 2. II. b. r.).

Dom Akademicki.

Zoapatrzone w niezbędne potrzeby higieniczne, w miarę estetyczne, wygodny i prosty, stanął na górze Boufałowej Dom Akademicki, noworodak Wilna. Ważkie to zjawisko na terenie życia akademickiego. Z tej niyby racji, święci się dzisiaj uroczystość otwarcia i poświęcenia Domu, tradycyjny „chrzest noworodka”, — pragnąnym zwrócić uwagę na zasadnicze wartości, jakie nowy Dom Akademicki do życia akademickiego wnosi.

Wiadomym jest, że dotychczas młodzież akademicka albo zamieszkiwała przeróżne mniej i więcej drogie, mniej i więcej niehigieniczne pokoje, w kucharach mniej i więcej „prowinnych” mieszkich i przymieszkich — albo grupowała się w Bursie Akademickiej na Bakszcie. Nieliczna grupa dojeżdża koleją z przyległych okolic.

Pominę tutaj młodzież akademicką **zamozną**, która może sobie pozwolić na „prywatkę” t. j. wygodny pokój przy „uczciwej i inteligentnej” rodzinie, wraz z obiadami, obsługą, opraniem i t. d. — natomiast zwracam uwagę na ogromną większość młodzieży akademickiej, przeważnie pochodzącej z zapadłej prowincji, która na podobne warunki nie stać. Zestawiam zaś 140 miejsc dla „zdolnych a niezamożnych” studentów w Bursie Akademickiej z przypuszczalnie około 3000 studentów, nie posiadających środków na wygodniejsze mieszkanie, zmuszonych mieszkać w przykrych warunkach, wśród podwórkowych wylęgów i stęchlin. Zestawienia starczy za wniosek.

Nie chciałbym w tem miejscu robić sarkastycznych uwag, naprzykład na temat warunków chociażby w o-wym dotychczas jednym ośrodku, grupującym „zdolnych a niezamożnych” akademików, nazywającym się Bursą Akademicką. Nie ośmieli się też zestawiać Bursy z Domem Akademickim, chyba tylko pod względem **opłat**, (opłata mieszkania w Bursie Akad. wynosi 10 zł.) gdyż zestawienie wypadłoby grubo na niekorzyść Bursy. Wolę rozzerzeć się po Domu Akademickim wręcz.

Budynek 3-chpiętrowy. Moc szerokich, wielkich okien. Błyszczące drzwi. Szary kolor gładkiej budowy. Linje proste, kąt proste. Otwierasz drzwi, kroczysz szerokimi schodami, opierasz się o lśniąca poręcz. Długie korytarze. Pukasz... przedpokój, (flampa, szafa na ubranie, dyskretnie w ścianie skryta, umywalka, i t. p. akcesoria) kroczysz dalej... jasny, czysty, ciepły pokój (dwa łóżka, dwa stoły, trzy lampy elektryczne, dwa fotele, etażerka). Siedząc w wygodnym fotelu przy gładkim stole i spoglądając z wysoce ciekawymi oczyma na boży świat z naprzeciwka, weale ponętnie wyglądający. Centralne ogrzewanie imponuje czelkowi nawykłemu do różnych „pieców”.

Niema co, weale kulturalny żywot może człek pędzić w takim pokoju, a jeśli ciało dopomni się swoich praw, to i umyć się można na gorąco, parę razy na tydzień nawet. Co tam mówić wszelkie wygody na miejscu. Nawet urodzony sportsmen może koziołki wywierać w imponującej sali gimnastycznej, nieprzejętym rozmiarów (m. w 18x10 m.).

Aż się nie chce wychodzić z bos-

kiego locum. Rozmarzyła się osoba w fotelu. Kombinuje...

— Zmieścili się w takim domu 104-y osoby. Bursa udziela przytułku 140-tu osobom (m. w.). Sytuacja popiepsza się: 244 osoby mają względnie dobry dach nad głową.

Pokój zawiera Dom Akademicki 60, w tem 44 dwuosobowe, 16 jednoosobowych. Poza tem, na pierwszym i trzecim piętrze są kucharki, na giem i czwartym pokoje wożnych, o raz na każdym piętrze jest pokój do czyszczenia obuwia i ubrania.

...Spacerują refleksje po głowie, że to wciąż i wszędzie tym nieszczęsnym złotym mierzą człowieka. Tak np. ty masz 20 zł., zasługujesz na Dom Akademicki (a propos ceny: pokój 2-u-osobowy w Domu A. kosztuje 40 zł., jednoosobowy — 33 zł. — ja mam 10 zł., więc zasługuję tylko na Bursę Akademicką — on nie ma nic, więc na nic nie zasługuję... i t. d. Ale to jeno liryczna wycieczka poza miasto. Przepraszam za liryzm...

Wartość Domu Akademickiego jest **bardzo wielka**, wszakże —

— mgliście rysuje nam się jego sylwetka, na tle niedoścignego wzoru, kiedy wszyscy akademicy, nie wymieni ciężkości kieszeni, ale jaką kulturalniejszą miarą, zamieszkają w wygodnym „szklanym domu” akademickim, a radosny wyścig intelektualny będzie promieniował młodem, kwitnącym życiem...

— imponująco się rysuje się gmach — przyjaciel, siwy akademicki Dom na szarem tle kryzysu, który zewsząd krzyczy, imponująco rysuje się na tle ponurych, ciemnych, brudnych i zimnych kwater, zamieszkiwanych przez rzeszę niezamożnych akademików.

W tem miejscu należy dołączyć wyrazy uznania Zarządowi obecnej Bratniej Pomocy P. M. A., który, dzięki ofiarnej i uczciwej pracy, dzieło budowy Domu doprowadził do skutku.

Akademicy, którzy dostali się do Domu Akademickiego, w niezbędne potrzeby lokalowe są zaopatrzeni najzupełniej, a pokoje, w których przećbieć bodaj 75 proc. czasu, w granicach czterech ścian przetrwać muszą, nie są racjonalną hodowlą różnych bakterij.

Jest nadzieja, że ani gruźlica, ani żadna inna plaga młodzieży akademickiej, nie przegryzie wrażliwego płuc, a społeczeństwo powita silną i zdrową młodzież, opuszczającą gościnnie progi Uniwersytetu.

Nie można na zakończenie pominąć, że obok Domu Akademickiego, leży niewielki plac doń przynależący (o rozmiarach m. w. 30x30 m.). Dziś pusty, z czasem może stać się lokatorem miłym miejscem w wiosennej porze. Również przepiękny widok miasta rozciąga się z dachu Domu Akademickiego.

Rzeczą niezmiernie poważną i stanowiącą o prawdziwej wartości Domu Akademickiego będzie to, czy młodzież niezamożna, a pochodząca w pierwszej mierze ze wsi, będzie przyjmowana do Domu, czy też inne jakie względy wejdą w grę, a rozwielmożniona wszędzie protekcja i tutaj prym wzięmie... Śmiem narazie mieć nadzieję, że jeśli Bratnia Pomoc nie stanie się areną rozgrywek politycznych, a uczciwość i dobra wola będą,

Na konferencji rozbrojeniowej.

Włoskie propozycje rozbrojeniowe.

GENEWA, 20. II. (Pat). Dziś rano ogłoszone zostały propozycje delegacji włoskiej, dotyczące zakazu środków wojennych, mających charakter szczególnie ofensywny.

Propozycje te obejmują: jednoczesne zniesienie okrętów linjowych i łodzi podwodnych, zniesienie okrętów-awionetek, zniesienie ciężkiej ar-

tylerji wszelkiego rodzaju, zniesienie czołgów, samochodów pancernych, zniesienie samolotów do rzucania bomb, zniesienie środków wojny chemicznej i bakteriologicznej wszelkiego rodzaju, poddanie rewizji prawa wojennego w sensie skuteczniejszego zabezpieczenia ludności cywilnej.

Wobec nieobecności delegacji francuskiej.

GENEWA, 20. II. (Pat). — Wbrew przypuszczeniom, dyskusja ogólna na konferencji rozbrojeniowej nie została zakończona w dniu 20 II. Przelagłynie jej na przyszły tydzień jest umyślnie, a przyczyną jego jest przesilenie gabinetowe we Francji. Poza tem ani w poniedziałek, ani w wtorek przyszłego tygodnia posiadają konferencję nie będzie i dyskusja rozpocznie się na nowo dopiero we środę. Według powszechnych przewidywań, przybycia delegacji francuskiej ma znać się spodziewać w najlepszym razie dopiero w piątek.

Postulaty Republiki Litewskiej.

GENEWA, 20. II. (Pat). W ogólnej dyskusji na konferencji rozbrojeniowej po przedstawicielach Południowej Afryki i Chile imieniem Litwy przemawiał minister Zaunius, który oświadczył, że Litwa domaga się zabezpieczenia poszanowania traktatów, zwiększenia szybkości działania organów Ligi Narodów oraz by procedura załatwiania konfliktów międzynarodowych dotyczyła także dawnych sporów Litwy, która, zdaniem

Zauniusa, jest ofiarą polityki faktów dokonanych i powita też z uznaniem każdy wysiłek, zmierzający do uniemożliwienia powtórzenia się wypadków, znanych wszystkim. Idea rozbrojenia i organizacji pokoju — oświadczył w zakończeniu Zaunius — może być zrealizowana tylko w atmosferze wzajemnego zaufania. Szkoła i prasa mogą później przyczynić się do rozbrojenia moralnego.

Bankiet.

GENEWA, 20. II. (Pat). Wczoraj wieczorem odbył się w Genewie wielki bankiet, zorganizowany przez komitet dla rozbrojenia moralnego.

Bankiet zgromadził licznych przedstawicieli delegacji na konferencji rozbrojeniowej, przedstawicieli organizacji międzynarodowych, szereg wybitnych osobistości międzynarodowego świata politycznego i naukowego.

Wobec tego, że min. Zaleski, który miał przewodniczyć temu bankietowi, zatrzymany został na posiedzeniu Rady Ligi w sprawie zatargu chińsko-japońskiego, przewodniczył czechosłowacki minister spraw zagr. dr. Benes, który w imieniu min. Zaleskiego wygłosił krótkie przemówienie powitalne. Przybywającego w czasie bankietu min. Zaleskiego obecni powitali żywymi oklaskami.

Z posród wygłoszonych przemówień należy wyróżnić wystąpienie szwajcarskiego prof. Bouvier, który w gorących słowach wyraził się o szeroko zakrojonym programie pokojowym Polski, zapewniając mu całkowite poparcie szwajcarskich kół uniwersyteckich.

Zakończenie „dni rozbrojenia moralnego”.

GENEWA, 20. II. (Pat). — W dniu 20 II. m. t. zw. dni rozbrojenia moralnego zakończyła się manifestacja zorganizowana przez wszystkie organizacje akademickie w Genewie. Manifestacja, nad którą protektorat objął przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson, miała charakter wybitnie międzynarodowy. Przemówienia wygłosili studenci różnych narodowości oraz kilku osobistości ze świata politycznego i naukowego, na czele z belgijskim senatorem de Broeckere oraz prof. Haleckim z Warszawy. Manifestacja świadczyła o niezwykle silnym oddźwięku, jaki znalazła inicjatywa rządu polskiego w sprawie rozbrojenia moralnego.

Kronika telegraficzna.

Na Śląsku Niemiecłm w Saarau wybuchła bójka. Zabity został jeden hitlerowiec i pewien przechodzień. Szesciu ciężko rannych uczestników walk odwieziono do szpitala.

— Znanym literat czeski Vraz zmarł w dn. 20 lutego r. b. przeżywszy lat 72. Był on zna komysem podróżnikiem i wydał między innymi „Opowieści egzytacyjne” oraz „Podróże po świecie”.

— Z powodu zawiast śnieżnych w Bułgarii i Turcji nie mogli wczoraj wyruszyć z Sofji Orient — Express do Konstantynopola.

— Na Bałtyku i w Gdalu panuje silna burza. Wiatr i Nord i Nord-West o sile do 9 stopni w porwach zerwał połączenie telegraficzne, m. in. i z Helem.



Narazicie Wilno utrzy największy film świata

„Bracia Karamazow”
podług nieśmiertelnej powieści
T. Dostojewskiego
D Z I S
w kinie **„HOLLYWOOD”**

Rewizja w mieszkaniu słynnego „jasnowidza”.

Kurjer Poranny donosi: Wczoraj obległy po mieście pogłoski o kilkunastogodzinnej rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu słynnego „jasnowidza” inż. Stefana Ossowskiego (Polna 32).

Rewizję przeprowadził: wice-prokurator sądu okręgowego w Warszawie p. Bacciarrelli i podprokurator sądu wojewódzkiego p. maj. J. Chrowicki.

Przypuszczano, należy, iż wczorajsza narada w godzinach rannych u prokuratora sądu wojewódzkiego w Warszawie p. I. Kurkowskiego z udziałem prokuratora sądu wojewódzkiego Nr. I p. dr. Konrada Zdzisłowskiego miała za główny temat powyższą sprawę.

To śledztwa i wyniki rewizji trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Prawdopodobnie sprawa ta stoł w związku z niedawnym bytem prokuratora p. Zdzisłowskiego w Poznaniu, naskutek różnych tajnych doniesień, w związku z interwencjami, jakie inż. O. wyświadczył swym znajomym, ubiegającym się o dostawy wojskowe.

Wczoraj rewizyjne, po zbadaniu materiałów opuścił lokal po czterech godzinach. Inż. O. pozostał w domu.

Popierajcie Przemysł Kraiowy

ARCHITEKT
Teodor Smorgoński
PO WRÓCIE
ul. Mickiewicza 42, m. 9, telefon 16-78
Przyjmuje 5-7

KŁOPOTY PANI NIUSKI
Humorystyczna opowieść w ośmiu rozdziałach
Eugenji Kobylńskiej

ukazę się przed Wielkanocą w księgarniach ku rozrywce skłopotanych domowemi troskami Wilnianek.
SKŁAD GŁÓWNY
W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA.

Międzynarodowe patenty i kilkadziesiątletnie doświadczenia są wybitną gwarancją jakości - trwałości i sprawności żarówek



TUNGSRAM

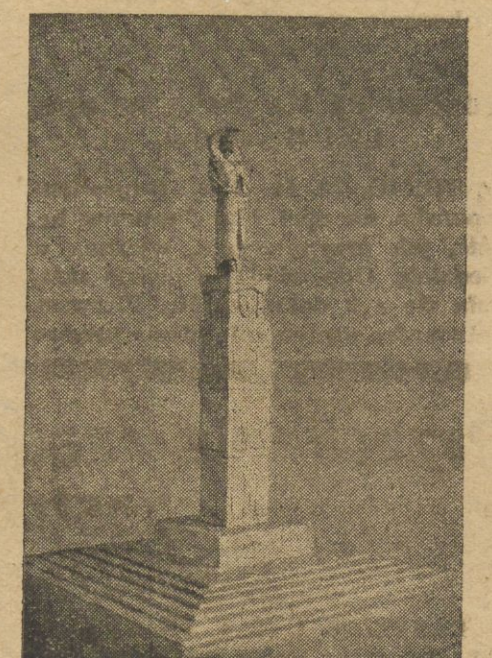
HABEMUS PAPAM.

Czyli stało się! Jest pomnik Mickiewicza. Jest... no, jeszcze projekt, 300 tys. gotowe do użycia, z tem można zaczynać, reszta, 200 tys. jakoś się zbierze, mimo ciężkie czasy, i wreszcie zostanie zdjęty z Wilna, mickiewiczowskiego miasta, ten wstyd, że dotąd straszły przybyszów i miejscowych ponurą kukłą na Antokolskim brzegu. Ponieważ rzeczowa i fachową ocenę projektów uskutecznił prof. Mo relowski, zuchwałością byłoby zabierać jeszcze głos o tem, ale jako wilińska, jako zbliżona bardzo do rodziny Wieszcza, jako ostatecznie „kawalek” inteligencji mieszczej, i swoje słów kilka dorzucam.

Sięgnąć muszę do wspomnień dzieciństwa (choćby to znów atak szafu wywołało u pewnych osobników), dla tego, że bodaj w obecnej chwili nie ma w Wilnie ani jednej osoby, która by tak blisko była złączona z rodziną wielkiego Adama.

Jeszcze nie umiałam liter rozpoznać kiedy mi czytano Pana Tadeusza z pięknie ilustrowanej przez Andriollego książki. Znałam też artystę, który rysował Zosię i Telimę, i słu chałam jego opowiadań jak się w Wilnie ukrywał za piecem w prywatnym mieszkaniu w czasie konspiracji w 63 roku i jak go wspomagała i odwiedzała ciotka moja, piękna Irena Sulistrowska, później Karłowiczowa, matka muzyka Mieczysława, Edmunda dr. med. a żona lingwisty i etnografa Jana. W przechadzkach po Wilnie odbywanych z Ojcem, oglądałam Bazylianów i pokazywano mi zdala mury, w których więzili Moskale mego Dziadunia Edwarda Romera i t.

go Mickiewicza, co napisał Trzech Budryłów, te śmieszne bajki, które umiałam na pamięć i kolorowem, pięknego, jak najpiękniejsza historia, Pana Tadeusza, w którym to poemacie Gerwazy był moim faworytem. Od dziecka też znałam panią Go-



Projekt art. rzeźbiarza Henryka Kuny, przyjęty przez Komitet.
Fot. J. Bułhak.

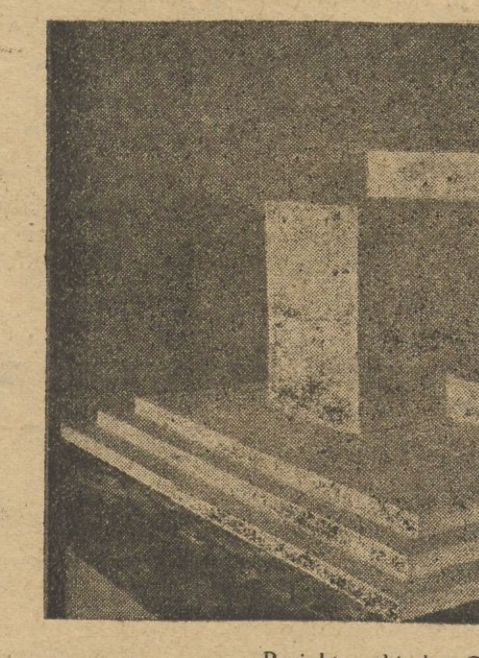
recką i jej synów, żywych, wesółych, Adasia i Lulę; byli tacy inni od wszystkich, trzepali prędko po francusku, ale gorąco kochali wszystko tujejsze i znali doskonale wszystkie nasze obyczaje. A droga Pani Gorecka... jej szlachetna twarz, przypominająca Ojca, jej nieskończone opowiadania o

rodziny, o życiu ubogiem, emigranciem, pełnem nadziei, ukochania dalekiej Ojczyzny, Litwy przedewszystkiem, pilne przestrzeganie żeby dzieci, Marylka i Władzio, jako najstarsi, znali każdy krajowy obyczaj, każde wyrażenie, wierszyk, powiedzonko. Potem zrozumiiałam, jak strasznie tęsknił na paryskim bruku ten płomienny genjusz, obejmujący ludzkość całej ogromy, ale serce niepodzielnie oddający Litwie, Ojczyźnie dalekiej i jawiącej się w niezapomnianej krasie, tak, jak się oczom młodości ukazała i utrwałała na wieki.

Serdeczna przyjaźń łączyła nas z rodziną Mickiewiczów i Goreckich. Ojciec mój prowadził uroczą pannę Marylę Mickiewiczównę do ślubu ze swym kolegą i przyjacielem Goreckim, a znów w czasie obłączenia Parzy, naprzemiennie z panią z Maleckich Władysławową Mickiewiczową, wystawał w ogonkach, po mleko dla jej chorej córeczki, o czem do późnej starości wspominała na rue Guénégaud z rozrzewieniem gościnną pani Mickiewiczową. Było tych osobistych wspomnień, opowiadań, tych historyj, zaczynających się „a wtedy jak”... pomiędzy moim Ojcem, a dziećmi Mickiewiczów, sporo. Gdy się zeszli, przewijały się opowiadania o Księżcu (nawet nie dodawali „Czartoryski”, bo wiadomo było, że był jeden taki, o jenerale, też nie potrzebowali dodawać, że Zamojski), o Niemcewicu, którego p. Gorecka kochała jak drugiego ojca, o cudownej, nadludzkiej cnoty i świętej miłości bliźniego Klaudivie Połockiej, o malutkiej Marji ks. Wirtemberskiej, wesolej, mimo klęsk życiowych, o Lelelewu, jaki był zniszczony dobrowolną nędzą, o emigrancach zebrańskich i obiadkach, na których każdy chciał mieć potrawę swej prowincji, wieczorach, kędy śpiewa-

no piosnki, konieczne takie, jak w tej utęsknionej okolicy śpiewano...

Pan Władysław sypał anegdotami i epizodami jak z rękawa, pani Gorecka pamiętała wszystko o co ją było spytać... Postacie historyczne wychodziły z książek i portretów, poruszały się jak żywe, w kontakcie bezpośrednim, dzięki tym ludziom, którzy z tak bliska z niemi obcowali i bezpośrednio ducha ich w siebie zacerpnęli.



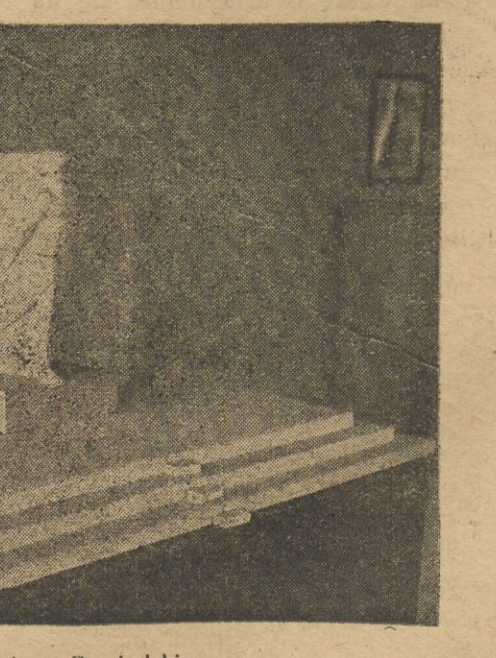
Projekt architekta Czesława Przybylskiego.
Fot. J. Bułhak.

Dlatego prócz wszystkich względów literackich, historycznych itp. Mickiewicz dla mnie jest człowiekiem żywym, którego jakbym znała osobliwie, przeżywałam bowiem dużo wśród ludzi i rzeczy, które po Nim zostały, były jakby dalszym ciągiem i z pietyzmem odnosiły się do wspomnień o Nim.

Dlatego na projekty pomnika, a zwłaszcza w Wilnie, muszę patrzeć

trochę inaczej niż ogół. I teraz patrzę z rzetelnym zadowoleniem. Znalazł się artysta, który przemyslał, zrozumiał, odczuł Mickiewicza właściwie.

W pomysłach pełnym prostoty i skupienia artystycznego, utworzył postać, nabrałmiął spokojną potęgą, głęboko czującą myślą i w stanie wizji na przyszłość. To nie jest szarpany burzą romantyczny wieszcz zmagający się miłosnych, społecznych czy religijnych, to



Projekt architekta Czesława Przybylskiego.
Fot. J. Bułhak.

Ten co doszedł, ujrzał nieśmiertelność, ujrzał, oślniony, przyszłość swego narodu i stanął spokojny już, z gestem półbogostawienia, pół ośnienia wielkością Boga - Słońca wszechświata. On, na szczycie Świątyni Wida stojący, On, który do tego szczytu tu myśli i uczucia doszedł po etapach zaznaczonych na stopie i miał prawo po takiej Gologicie zanurzać wzrok tam, gdzie myśl nie sięga.

Tak, ten pomnik jest pełen myśli, symbolizuje też duszę poety. Jest przytem, o jakże to ważna zaleta! obok wysoce mądrej, artystycznej wysoce koncepcji, jest utworem rozumiałym dla tłumów. Jest, jakby powiedział „pedagogiczny”, tłumaczy się bez przewodników i wykładów. A jakże harmonijną jest linja całości. Ten silny, podstawowy słup, łączący w sobie pogańską przeszłość i chrześcijańskie cierpienie mickiewiczowskiej współczesności, a na górze postać o szczęśliwie rozwiązany problem płaszcza, dobrze układa jągo się z każdej strony.

Tak Wilno będzie miało najpiękniejszy w Państwie pomnik wieszcz. Osobiście marzyłam o tem, żeby tu stanął młody, Filareta-Promienisty z Ody do młodości, czy wsparty na Judahu skale i dlatego mimo błędów konstrukcji, tak mi się podobał projekt p. Jachimowicza. Ale być może, iż pomnik musi być syntezą całego życia, nie jego zarania. I w takim dopiero widać całego Mickiewicza, całe jego życie i całe dzieło, o ile pomnik to wyrazić zdoła, a projekt Henryka Kuny spełnia to zadanie w daleko idącej mierze.

Słuszny technicznie i przemysłowy projekt Antoniego Madejskiego, np. niczem nie mówię, że to Mickiewicz, siedzi sobie uroczy dandys, może być Musset, Heine, Puszkina, Lermontowa. Lamentuje, ktokolwiek z romantycznej plejady, ale żadnej potęgi, ani natchnienia nie znać, żadnej płomienności szaleństwa uczuć, jakie Nim wtedy miotły. Siedzi i marzy... to nie jest synteza, nawet ówczesnej epoki.

Projekt Xawerego Dunikowskiego ma dużą szlachetność, poryw w górę, ale jest jakiś pospieszny, nieprzemysłany, niewiadomo co tam za symbole

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Tajemnica przykutych do ściany rozkładających się zwłok.

We wsi Kuny, gminy podbrzeskiej, zaginął przed kilku laty w zagadkowy sposób syn zamożnego mieszkańca tej wsi Antoniego Parnasa. Mimo rozmaitych wersji, krążących po wsi, w związku z tem tajemniczym zaginięciem, nikt przez dłuższy czas nie mógł się dowiedzieć co się stało z zaginionym. Dopiero przed kilku dniami tajemnica wyszła najaw.

Stało się to w sposób następujący: przed miesiącem zmarł nagle Antoni Parnas i od spadkobierców zmarłego nabył jego dom niejaki Mikołaj Szezegieliewicz. Nowy właściciel przeprowadził w nabytym domu gruntowny remont, podczas którego zaszła potrzeba przerobienia piwnicy. I tu podczas prac, dokonano przejmującego zgroza odkrycia. W ciemnym i odgrodzonym drewnianą przegrodką kącie piwnicy leżały rozkładające się zwłoki człowieka przykutego łańcuchem do ściany.

Powiadomiona o tem policja wdrożyła energiczne dochodzenie, które doprowadziło do wyjaśnienia tajemnicy. Ustalono, że jest to ciało zaginionego przed laty umysłowo chorego syna Antoniego Parnasa — 24-letniego Adama, którego ojciec w celu izolowania od otoczenia, ponieważ był jakoby niebezpieczny, zamknął w piwnicy i przykuł do ściany. A zrobił to w takiej tajemnicy, że nikt, prócz niego o tem nie wiedział.

Ponieważ stary Parnas zmarł śmiercią nagłą, zabrał ze sobą do grobu i straszną swą tajemnicę.

Pozostawiony na pastwę losu, przykuty do ściany, młodzieniec, jak przypuszczać należy daremnie usiłował uwolnić się z trzymających go łańcuchów i zmarł wśród ogromnych męczarni — śmiercią głodową. (c)

Ogromna pożoga we wsi Jankowicze

We wsi Jankowicze gm. kudelskiej wybuchł nagle pożar. Ogień powstał w zabudowaniach Jana Piotrowicza. Wobec późnej pory oraz zamrażających studzien nie można było szybko dostarczyć wody, wobec czego ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością obejmując połowę wsi. Po 4 godzinnej uciążliwej akcji ratunkowej i pomocy stra-

ży ogniowych przybyłych z sąsiednich wsi pożar zdołano dopiero nad ranem zlokalizować. Pastwą płomieni padło 19 domów mieszkalnych i 9 stodół ze zbożem. Straty wynoszą przeszło 100 tys. złotych. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia powodu pożaru.

Z pogranicza.

Po 11 latach niewoli bolszewickiej powrócił po Polskę.

Na odcinku granicznym Dolinów na teren polski przedostał się niejaki Wiktor Boryszew, który podał się za b. żołnierza wojsk polskich i oświadczył, iż w 1920 roku w bitwie pod Białą Cerkwią na Ukrainie doznał się do niewoli bolszewickiej. Boryszew

Uciezka strażnika litewskiego. Odcinku granicznym Olkienki z granice Litwy zbłądził strażnik litewski 11 obwodu Jas Mikołajew. Powód uciezki nieznany.

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

Oddział Nowogródzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się w Nowogródku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Miejski **dzisiaj NIEWINNY GRZECH**
Salonowy dramat dwujęzyczny.
W rolach głównych: Colleen Moore i Antonio Moreno.
Następny program: ROMANS z Gretą Garbo i Levis Stone.

JAKÓB WINER i S-ka
LIDA, Suwalska 58, tel. 90 (obok kino-teatru Nirwana)
Poleca: jedwabie, wełny, korty, sukna, płótna, oraz futra i okrycia damskie i męskie.

Nowogródek. Lida.
Akcja odczytowa Bezpартейного Bloku.
W niedzielę dnia 21 b. m. odbędzie się w lokalu kina „Pogon” odczyt, organizowany przez referat kult.-ośw. sekr. Woj. BBWR w Nowogródku, dla sfer robotniczych i rzemieślniczych.
Tematem odczytu będzie: „Znaczenie dla Polski morza i wybrzeża”.
Odczyt wygłosi referat kult.-ośw. sekr. Woj. BBWR.

się wija na płaszczyznach bloku, a ten światek-słupnik na górze, to jest przetrwała figura kogoś pomnikowego, ale czy Mickiewicza?... Nie czuć tego...
Nagie bloki architektoniczne p. Czesła wa Przybyskiego sprawiają, że się czulek pyta: „Wo ist die Katze”? jak na rysunkach do odgadywania. Zupełnie szczerze sądziam, że to są dopiero podstawy do pomnika, a wyrastająca postać wziętą za Muzeum z zaniżeniem biustu, że wstydem dowiedzieliśmy się, że ta przyziemna istota w gąszczu, to miał być geniusz narodu-wy.

Tadeusza Tołwińskiego pracowite opracowanie przebudowy Placu Katedralnego, także obyło się bez Mickiewicza, którego wcale niema, zastępuje Go naga stela.

A Kuny projekt jest piękny, to nie, że czuć w nim wpływ Bourdella, są to raczej reminiscencje techniczne, stylowe, niż duchowe, projekt Kuny jest z ducha polskiego poczety, jest wreszcie pomnikiem dla wieszca i narodu, a nie dla osobistej fanaazji twórcy wyrosły.
To też cieszymy się i życzymy, by jak najprędzej stanął. Ale nie na placu, któryby piękną perspektywę na Katedrę zasłonił. Raczej na placu Katedralnym ze spojrzaniem na pagórki leśne i łąki zielone nad Wilją rozciągnięne.

Hel. Romer.

Votum separatam naz. redaktora. Nie chcąc kępować opinii naszej Szanownej współpracownicy, p. H. Romer w rzeczach dotyczących sztuki, muszą jednak zaznaczyć, że ocena pomnika Mickiewicza w projekcie Pronaszki wydaje mi się niesprawiedliwą. Być może, projekt ten nie jest dla Wilna odpowiedni, a cała postać potraktowana jest szkieletowo, ale oryginalność i duża ekspresja

pomysłu, oraz niezaprzeczone piękno głowy tworzą wartości artystyczne, których obalanie epitetem „ponura kukła” nie można. Wprawdzie należałoby życzyć, aby kleciony z desek, zmurszały i czerniał pomnik został usunięty z zupełnie niewłaściwego miejsca, na którym go prowizorycznie prywatna inicjatywa ulokowała, ale artystyczne Wilno nie spełni swego obowiązku, jeżeli pomysłu Pronaszki nie zakonserwuje choćby w gipsie i nie umieści w jednym z muzeów wileńskich (in spe!).

Projekt Kuny został przyjęty i zakwalifikowany do wykonania. A la bonne heure! Wszyscy odetchnęli, gdyż nabył długo i ciężko wybitnik się rozdził. Opiomienia go gloria wybitnego najbardziej reklamowanego rzeźbiarza polskiego. Projekt jest poprawny, dostatecznie banalny, pomysł ulokowania go na rozszerzonej ulicy Mickiewicza całkiem — z urbanistycznego punktu widzenia — zgrabny.

Projekt Szukalskiego był podobno „meksykański”, ten jest „paryski”.

Działalność Komitetu cechowała w ostatnich czasach pewne zmoczenie, choć dobiecia sprawy pomnika do końca. Chęć zupełnie zrozumiała, zważywszy na 25-letni jubileusz zamierzeń pomnikowych. Wilno boi się pomysłów śmiałych, indywidualnych, wykraczających poza kanony rzemby pomnikowej. Odznajmowało się od Pronaszki a Szukalski prosto je przeraził. Zwrócił się więc do artystów dających zdawałoby się gwarancje umiaru i poprawnej precyzności. Ale i z spośród tych jeden się „wyrywał”. Przybylski przysłał projekt prosty, świeży, zwarty, bez przyrępek i obrazków. Krytyka go zdyskwalifikowała. Uchyłam głowy przed kompetencją. Ale pozostaje przy swoim: projekt Przybyskiego jest wart, aby go użytkowano. Może Nowogródek — kolebka poety?

kach worek, w którym znajdowały się dwie pary spodni drelchowych, dwie bluzy drelchowe z oznakami 5 p. 1 para białej i płaszcz wojskowy i zbiegli w niewiadomym kierunku. Pan plutonowy spostrzegłszy brak worek odrazu się domyślił kawału i zaklął — psia krew a tam dał się nabrać, nigdyby nie przypuszczał że i w Lidzie są tak sprytni złodziejaskowie, nawet mnie, plutonowemu zrobili takie świnstwo.

Policja pomimo energicznych poszukiwań skradzionych rzeczy nie odnalazła.

Uruchomienie olejarni Godberga.

Z dniem 16 lutego została uruchomiona olejarnia Godberga, zatrudniająca kilkunastu robotników.

Bieniakonie.

Zbrodnicze podpalenie.

W nocy z 17 na 18-go lutego b. r. w m. ku Bieniakonie pow. lidzkiego wybuchł nagle pożar w zabudowaniach Sokolowskiego Jana. Wezwana miejscowa straż pożarna ogień w zarodku siliłmia. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło że przyczyną pożaru było zbrodnicze podpalenie przez niejawionych dotąd sprawców względnie sprawcę. Ogień podłożony został pod próżny chlew przylegający do domu mieszkalnego. Na miejscu znaleziono opaloną torbękę papierową. Policja miejscowa wdrożyła energiczne poszukiwania w celu wykrycia sprawcy zbrodniczego podpalenia.

Środa Literacka.

Odczyt p. Brauna, młodego krakowianina, b. redaktora „Gazety Literackiej”, mimo, że temat (Hoene-Wroński a doba współczesna) był dość specjalny, zgromadził sporą liczbę słuchaczy.

Obszerne streszczenie tego bardzo ciekawego odczytu, który wskazywał na filozofię Hoene-Wrońskiego, jako na podstawę ładu moralnego i jego koniecznieść we współczesnej, załamującej się w chaosie cywilizacji, podamy w przyszłym tygodniu, gdyż tak treść i odczyt, jak i wytworna, forma na wysokim poziomie intelektualnym stojąca, dała słuchaczom wielostronne rzetelne zadowolenie.

Wystawa projektów pomnika Mickiewicza.

Na wystawie, urządzonej staraniem Komitetu Głównego Budowy Pomnika, znajdują się projekty pomnika, wykonane przez artystów, zaproszonych do wzięcia udziału w konkursie a mianowicie — Ksawerogo Dunikowskiego, Henryka Kuny, Antoniego Madeyskiego, Czesława Przybyskiego i Tadeusza Tołwińskiego. W myśl warunków konkursu, wymienieni artyści nadesłali gipsowe modele projektów pomnika, a poza tem rysunki i szkice sytuacyjne, które zaawieszone w sali wystawowej obok modeli pozwalają widzowi zorientować się bliżej w projektowaniu przez artystów usytuowaniu pomnika.

Wpływ ze wstępu (1 zł. dla uczącej się młodzieży 50 gr.) przeznaczają na rzecz budowy pomnika.

Wystawa projektów pomnika Mickiewicza jest wielkim wypadkiem w życiu Wilna — każdy, kto interesuje się, w jaki sposób uczczony zostanie Mickiewicz w Wilnie, powinien jak najrychlej zwiędzić wystawę, która mieści się w pałacu Reprezentacyjnym i trwać będzie już tylko tydzień, t. j. do dnia 28 lutego włącznie. Otwarta wystawa codziennie od godz. 10 rano do 6 wiecz.

Z Izby Przem. - Handl. w Wilnie.

Konferencja przedstawicieli branż: białoskórniczej, fabrykarskiej i rękawiczniczej.

W dniu 16 lutego odbyła się w Izbie Przemysłowej Handlowej wileńskiej konferencja przedstawicieli branż: białoskórniczej, fabrykarskiej oraz rękawiczniczej. Miała ona na celu ustalenie, jakie kroki należałoby poczynić dla zaradzenia ciężkiej sytuacji, która się wytworzyła w tych ściśle ze sobą związanych branżach — wskutek zahamowania eksportu rękawiczek wileńskich zagranicę, zwłaszcza do Anglii.

Zdaniem ogółu zainteresowanych, sprawą najbliższą jest zbadanie możliwości eksportowych do innych krajów, którym zbyt mało dotychczas udzielano uwagi, a w związku z tem — utworzenie pewnego kapitału dla sfinansowania wyjazdu przedstawicieli rękawiczników wileńskich zagranicę w celu zbadania sytuacji na rynkach rękawiczników na Zachodzie.

Sprawy Inwaryjne.

W dniu 18 lutego odbyło się w Izbie kolijne posiedzenie Komisji, wyłonionej przez sferę Inwaryjne dla zredagowania statutu Stowarzyszenia „Związek dla Handlu i Eksportu Lniarskiego Ziemi Północno - Wschodnich w Wilnie”.

W wyniku dyskusji powzięto szereg uchwał, usuwających dotychczasowe sporne punkty i wątpliwości, poczem zatwierdzono statut w formie ostatecznej.
Po uzgodnieniu w łonie poszczególnych związków eksportatorów i kupców lniarskich stanowisk co do sprawy racjonalizacji i ujednolicenia metod handlu lniem, zwolone zostały prapodpodobnie w najbliższym czasie zebranie organizacyjne Związku, tak, że po przeprowadzeniu prac przygotowawczych w międzyposesownym okresie letnim, Związek mógłby przystąpić do normalnej pracy z początkiem nowego sezonu w handlu lniarskim.

Od trzech lat styszymy o projekcie założenia przy ul. Bouffalowa Góra parku sportowego — rozkopano tam strzelnicę mato-kalibrową, lecz dalej roboty się nie posunęły. Przy tej pracy znajdują zajęcie setki rąk bezrobotnych.

Przyjazd min. W. R. i O. P. p. Jędrzejewicza do Wilna.

W dniu 20 b. m. pociągiem rannym przybył do Wilna minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz. Ministra na dworcu powitali p. wojewoda Bezkowicz, J. M. rektor Januszkiewicz, kurator Szlagowski i inni.

Minister Jędrzejewicz zamieszkał u prof. Ehrenkreutz.

KRONIKA

Dziś: Feliksa.
Niedziela 21 Luty
Jutro: Katedry św. Piotra.
Wschód słońca — g. 6 m. 31
Zachód — g. 16 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. w Wilnie z dnia 20 II — 1932 roku.
Ciężenia średnie w milimetrach 756
Temperatura średnia — 5° C
— najwyższa — 1° C
— najniższa — 8° C
Opad: śnieg.
Wiatr: północny.
Tendencja: spadek, potem wzrost
Uwagi: półpochm., przelotny drobny śnieg.

MIEJSKA.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu 25 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny zawiera 10 spraw, m. in. wniosek Magistratu wprowadzenia taryfy „gospodarczej” za energię elektryczną oraz projekt parcelacji majątku miejskiego Tupaciszki.

— Likwidacja wydziału egzekucyjnego przy magistracie. Jak nas informują Wydział Egzekucyjny Magistratu w Wilnie ma być w najbliższym czasie zlikwidowany. Agendy jego mają być przyłączone do podobnegoż wydziału Wileńskiego Izby Skarbowej.

— Walka o 8-miogodzinny dzień pracy w szpitalach miejskich. Od dłuższego już czasu na terenie samorządu wileńskiego toczy się walka o 8-miogodzinny dzień pracy w szpitalach miejskich i pogotowiu ratunkowym. Sprawa ta była niejednokrotnie przedmiotem licznych dyskusji na posiedzeniach Rady Miejskiej, dyskusji magistratu oraz komisji radzieckich. Obecnie jednak, jak się dowiadujemy, jest już ona na dobrej drodze do uregulowania i w niedługim czasie po zaopiniowaniu przez fachowe czynniki powróci na plenum Rady Miejskiej, gdzie znajdzie swe ostateczne rozwiązanie.

— Zarząd drogami państwowymi na terenie miasta. Magistrat m. Wilna powołał ostatecznie uchwałę nawiazania kontraktacji z Dyrekcją Robót Publicznych w sprawie zawarcia umowy, na podstawie której Dyrekcja przyjąłaby pod swój zarząd utrzymanie i administrowanie dróg państwowych na terenie m. Wilna.

— Przed sezonem budowlanym. Starania o kredyty. W związku ze zbliżającym się sezonem robót budowlanych Komitet Rozbudowy m. Wilna w porozumieniu z Magistratem czyni obecnie naladje idące wyśliki w sprawie uzyskania dla Wilna kontyngensu kredytów budowlanych. W sprawie tej opracowywany jest obecnie obszerny memoriał, który przedłożony zostanie władzom centralnym. W sprawie tej zwołane zostało również posiedzenie Komitetu na dzień 14 b. m. Powołaniem na posiedzeniu tem zwołane zostanie sprawozdanie z działalności Komitetu za rok ubiegły.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Związek Ak. Młodzieży Ludowej. Dnia 21 bm. (w niedzielę) o godzinie 11-jej punktualnie odbędzie się Zebranie Związku w sali Muzeum Etnologicznego, przy ulicy Zamkowej 11, z referatem kol. Jana Szkoła na temat: „Zagadnienie współczesnej wsi i jej kultury”. Po referacie conferet kolegi A. Lechny Mieczysława i dyskusja.
— Goście mile widziani.

— Wybory władz w „Cresovill”. W Polskiej Akademickiej Korporacji „Cresovilla” w dniu 19 b. m. odbyły się wybory nowych władz. W wyniku wyborów Prezydium zostało ukonstytuowane następująco: Prezes — W. Komorowski, Wice-prezes — com. A. Karpiski, Sekretarz com. Wł. Rydzka. Oldermanem został com. Cz. Kozłowski.

— Z Kola Polonistów Such. U. S. B. Dnia w niedzielę 21 lutego odbędzie się zapowiadany wieczór recytatorski niezrównanej artystki słowa Kazimierzy Rychterowej, organizowany przez Kola Polonistów Such. U. S. B. w sali Śniadaniach U. S. B. w sali Śniadaniach U. S. B.

— Pozostałe bilety do nabyć przy wejściu.
— Z Kola Prawników Stud. U. S. B. W wtorek 23 bm. odbędzie się w lokalu Kola Prawników Stud. U. S. B. posiedzenie Sekcji naukowo-badawczej z referatem kol. Michała Korolewa p. t. „Etatyzm czyli liberalizm”. Początek o godz. 20-jej.

— Walne Zebranie członków Kola odbędzie się 29 lutego r. b. w Sali Śniadaniach U. S. B. w pierwszym terminie o godz. 18. i w 19.30 w drugim.

W związku z przygotowywaniem sprawozdań na Walne Zebranie wszystkie agendy Kola za wyłączeniem Czytelni zostaną zamknięte w dniu 22 b. m. o godz. 15-jej. Składki Sekretariat przyjmować będzie do dnia 25 bm. w godz. od 14—15.

SPRAWY SZKOLNE.

— Wojewoda Bezkowicz lustruje szkoły żydowskie. W przyszłym tygodniu wojewoda Bezkowicz w towarzystwie władz szkolnych dokona pierwszej wizytacji szkół żydowskich znajdujących się na terenie m. Wilna.

HARCERSKA.

— Błękitna Jedyńka Żeglarska Wiln. Druż. Harcerzy im. R. Traugutta w Wilnie prosi wszystkich przyjaciół i sympatyków harcerstwa na tradycyjny obchód ku czci patrona drużyny Romualda Traugutta, który odbędzie się w niedzielę 21 lutego w sali aktowej gimnazjum im. Kr. Zyg. Augusta (M. Puhulana 7).

Początek o godz. 18 (6). Wstęp wolny.

Z POCZTY.

— Dyrekcja Poczty i Telegrafów komunikuje: Wprowadzony został telefoniczny ruch między Polską i Danją. Dopuszczone są rozmowy państwowe, prywatne zwykłe i pilne, abonamentowane i blyskawiczne. W okresie słabego ruchu t. j. od godz. 19 do 8 opłata za prywatną rozmowę zwykłą wynosi 3/5 normalnej opłaty Opłata za trzymiutową rozmowę zwykłą wynosi z Wilna do Kopenhagi 10 fr.

WOJSKOWA.

— Podatek wojskowy. Jak się dowiadujemy, sporządzenie list płatników podatku wojskowego jest już na ukończeniu. W związku z tem w pierwszej połowie marca zostaną one przesłane do wydziału podatkowego Magistratu, który rozśle nakazy płatnicze.

— Sciągnięcie podatku nastąpi w pierwszych dniach maja r. b.

GOSPODARZA.

— Egzekucja zaległości podatku lokalowego. Wydział egzekucyjny Magistratu przystąpi w najbliższych dniach do egzekucji czwartej raty za rok ubiegły podatku lokalowego. Kroki egzekucyjne podjęte zostaną w stosunku do wszystkich tych płatników, którzy w terminie przepisany podatkami nie uregulowali.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Podziękowanie. Zarząd Polskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet w Wilnie składa serdeczne podziękowanie Paniom Gospodyniom za ofiarowany bufet oraz wszystkim osobom, które przyczyniły się do uroczystości w dniu 6 lutego r. b. w Ognisku Kolejowym.

— Zmiana lokalu. Zarząd Zw. Pracow. Kom. i Inst. Użytk. Publicznej w Polsce oddział w Wilnie, komunikuje że lokal Związku obecnie mieści się przy ulicy Wielkiej 25—5.

— Podziękowanie. Zarząd Kola Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego składa uprzejmie podziękowanie Sz. Paniom, które były łaskawe osobiście brać udział w organizacji i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania w dniu 30 stycznia r. b. na rzecz Związku Strzeleckiego „Czarnej Kawy”.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Z T-wa Eugenienego (Walki ze zwyrodnieniem rasy) 25 lutego w lokalu Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) Mag. prawa M. Wilewski wygłosi odczyt na temat „Nowy projekt prawa małżeńskiego”.

Początek o godz. 5 i pół wieczór.
Wstęp wolny.

— Odczyt prof. Opczyńskiego. Prof. Kazimierz Opczyński wygłosi dziś w niedzielę o godz. 17-jej w sali Śniadaniach U. S. B. odczyt p. t. „Co to jest rad”.

— Calkowity dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszów miejskiego zakładu dla chorych dotkniętych nowotworami (Polocla 6).

— Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy powiadamia, że w niedzielę dnia 21-go lutego r. b. o godz. 1-jej p. dr. Jan Kruszynski wygłosi odczyt p. t. „Walka z alkoholizmem” w sali Chrześc. Domu Ludowego przy ul. Metropolitanej Nr. 1.

— Tydzień Misjologiczny jaki w dniach 21—26 lutego odbędzie się w Sali Śniadaniach USB — zaznajomi nas gruntownie z ideą misyjną Kościoła, w której i Polska czynny już bierze udział. Emigracja polska rozproszona po tylu zakątkach świata, doznaje w znacznej mierze pomocy od katolickich misjonarzy. Wykłady zasadnicze ogólnej natury misyjnej, wygłoszą w tygodniu misyjnym pp. profesorowie Bossowski i Cywiński; p. prof. Limanowski ze zwykłą sobie swadą cypisze nam pawilon misyjny z niedawnej wystawy kolonialnej w Paryżu; ks. superior Rzymekla przedstawi nam w dwóch odczytach z obrazami świetlnymi dwie pierwsze polskiej placówki misyjnej w Chinach, na której pracują z wielkim powodzeniem dwaj wileńscy misjonarze, znani tu w szerokiej koloach księża doktor Wacław Szuniewicz i Franciszek Stawarski. W poniedziałek o godzinie 5 zobaczymy stacją misyjną w Shun-tehofo w prowincji Hopen, gdzie ks. dr. Szu-niewicz rozwija swoją pracę medyczo - misyjną. Licznego współudziału w prelekcjach misyjnych ze strony katolickich kol naszego miasta, spodziewa się Akademickie Kolo Misyjne U. S. B.

— Odczyt. Dziś dnia 21 lutego w Pol. Mac. Szek. im. T. Kościuszki przy ulicy Tur-gielskiej 2 odbędzie się odczyt stud. U. S. B. A. Rychtera na temat „Pomoc w nagłych wypadkach”. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi.

Początek o godz. 6 m. 30.
Wstęp bezpłatny.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezadowolonych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w aptekach i drogeriach.

ZYCIE LITEWSKIE.

— Delegacja Tymczasowego Litewskiego Komitetu u p. Wojewody Bezkowicza. Do p. woj. Bezkowicza zgłosiła się delegacja Tymczasowego Komitetu Litewskiego z prezesem Staszysiem na czele, która złożyła p. wojewodzie obszerny memoriał w sprawie zamkniętych szkół i stowarzyszeń litewskich w Wileńszczyźnie. Delegacja litewska prosiła p. wojewodę o poparcie ich starań u władz centralnych celem uruchomienia w Wilnie szkół litewskich i oddziałów towarzystw kulturalno-społecznych.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Groźba strajku w gminie żydowskiej. Wobec zatargu wynikłego ostatnio pomiędzy zarządem gminy żydowskiej i związkami zawodowymi pracowników handlowych i biurowych na ile zatrudniania przez zarząd gminy osoby, nie należące do związku, co wyraźnie koliduje z zawartą w swoim czasie pomiędzy związkami i gminą umową. Związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych wystosował w związku z tem list do zarządu gminy, żądając dostosowania się do umowy i grożąc w razie nie otrzymania do poniedziałku odpowiedzi przychylnie pomyślnie pewne kroki, nie zatrzymując się nawet przed ogłoszeniem strajku personelu służbowych w szeregu instytucji gminy żydowskiej.

RÓŻNE.

— Podziękowanie: Zarząd Biblioteki im. Tomasza Zana dziękuje serdecznie następującym osobom z instytucji oświaty za ofiary przesłane na rzecz tej Biblioteki.

— P. Wojewodzie za 400 zł. p. Ministrowi Janowi Piłsudskiemu za 100 zł. o Mieście T-wku Kredytowemu za 50 zł. Bankowi Z-w Spółdzielczych za 15 zł. Młodzieży „Odrodzenia” akademickiego za zorganizowane w B-eei dzury.

— Słuszne zarządzenie władz wileńskich. W wzięciu na Lukiškach przeprowadzane są obecnie spisy więźniów recydywistów, którzy będą izolowani od arestanców t. zw. przypadkowych. Innowacja ta ma na celu odseparowanie zawodowych kryminalistów, którzy odsiadując wspólnie karę z in. więźniami wywierają szkodliwy a nieraz zgubny wpływ na tych ostatnich. Recydywiści będą odbywali karę w osobnym pawilonie w więzieniu na Lukiškach.



TEATR I MUZYKA

— Ostatnie przedstawienie „Mam lat 26” na Pohulance. Dziś, w niedzielę dnia 21-go lutego o godz. 8-jej wiecz. po raz ostatni głos na sztukę węgierskiego pisarza Istvana Mihaly „Mam lat 26”, która wśród publiczności wileńskiej wzbudziła wielkie zainteresowanie i poruszenie, na co złożyły się — temat do-tąd nieporuszony, a podany w formie wysoce artystycznej i oryginalnej, doskonała gra aktorów oraz pomysłowa inscenizacja W. Radulskiego. „Mam lat 26” w pełni powodzenia schodzi z repertuaru, ustępując miejsca klasycznej komedji Szekspira „Dwunasta noc”, której premiera odbędzie się już we wtorek 23 b. m.

— „Co może kobieta” w Teatrze Lutnia. Dziś, w niedzielę, dnia 21-go lutego o godzinie 8-jej wiecz. po raz drugi interesująca i wesola komedia „Co może kobieta”, Antoniewa, który z pierznowym talentem kreślił przyzwoite garski osób, zaplątanych w skomplikowany łańcuch zdarzeń miłosnych. Na wczorajszej premierze — komedia spotkała się z gorącym przyjęciem publiczności co wróży jej duże powodzenie. Udział biorą: pp. Ładosiówna, Szurszewska, Gliński, Zastrzeżyński, Domański, Jaśkiewicz i in.

POPOLUŃNIKI NIEDZIELNE.

— „Panna Malczewska” ostatni raz na Pohulance. Dziś, w niedzielę dnia 21-go b. m. o godz. 4-jej pp., nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie, żywa, letniczna pełnia nieprzejęt nego talentu sztuka Zapolskiej „Panna Malczewska” z p. Ładosiówną i Glińskim w rolach głównych.

— Ostatnie przedstawienie „Ta, której szukamy” w Lutni. Dziś, w niedzielę dnia 21-go lutego o godz. 4-jej pp. po raz ostatni dnia będzie jako popołudniowa wesola komedia Hirsfelda „Ta, której szukamy”.
Ceny popołudniowe.

TANIE WIDOWISKO PONIEDZIAŁKOWE.

— „Mam lat 26” — na Pohulance. Wtorek, w poniedziałek dnia 22-go lutego o godzinie 8-jej wiecz. po raz pierwszy po cenach niższych o 50 proc. — odbędzie się przedstawienie interesującej sztuki „Mam lat 26”.

JUTRZEJSZY WYSTĘP IOG SYMA W WIECZORZE HUMORU I PIĘSNI.

Niezwykłą atrakcją dla Wilna będzie jutrzejszy występ znakomitego artysty Teatru „Banda” oraz niezrównanego bohatera filmowego, Igo Syma, w otoczeniu najwybitniejszych artystów rewiowych Stolicy. Jak przed oczami widza nastąpi artystów, niezwykłe nam w dalek berzowska piosenka, niezwykły humor i efektywny taniec. W wykonaniu nadzwyczaj bogatego i efektywnego programu biorą udział: St. Nowicka, J.

